

# **Palestyńskie ciemności**

29 stycznia 2008

Strefa Gazy – nadmorski skrawek ziemi zajmujący zaledwie 360km<sup>2</sup>, lecz zamieszkiwany przez niemal 1,5 miliona mieszkańców. Fakt ten stawia go w czołówce regionów świata o najwyższej gęstości zaludnienia.

We wrześniu 2005 roku Izrael wycofał z tych terenów swoich osadników i wojsko, oficjalnie kończąc wieloletnią okupację. Jednak permanentna blokada granic, strefy morskiej i przestrzeni powietrznej nie pozostawia wątpliwości, że ta okupacja trwa nadal.

Ludność Strefy Gazy to w przeważającej większości uchodźcy z terenów dzisiejszego Izraela. Trudności związane z koniecznością życia w obozach uchodźców, połączone ze świadomością braku możliwości powrotu do swoich dawnych domów nie są jednak największym problemem mieszkańców Gazy. W obliczu niemal 50% bezrobocia, a przede wszystkim poziomu ubóstwa wyższego nawet niż w Ruandzie (63,1% dla Strefy Gazy!) nadużyciem wydaje się mówienie o życiu w tych warunkach. Bardziej wskazane byłoby określenie tego stanu mianem egzystencji.

Brak pieniędzy, żywności, perspektyw, ciągłe akcje wojsk izraelskich, czy to z lądu czy z powietrza stały się już codziennością dla Palestyńczyków zamieszkujących Gazę. Sytuację pogorszyła dodatkowo wygrana Hamasu (wywodzącego się właśnie z Gazy) w demokratycznych wyborach parlamentarnych 2006 roku, a następnie bratobójcze walki z konkurencyjnym Fatah, po których Hamas przejął pełną kontrolę nad tym regionem. Islamski Ruch Oporu jest uznawany za organizację terrorystyczną zarówno przez Izrael, jak i dużą część państw zachodnich, co usprawiedliwia w oczach wielu ludzi postępowanie Tel Awiwu względem Strefy Gazy. Jednocześnie coraz wyraźniejsze stają się głosy potępiające stosowanie

zasady zbiorowej odpowiedzialności przez rząd Izraela, łamiącej postanowienia prawa międzynarodowego, w tym Czwartej Konwencji Genewskiej.

Ostatnie dni przyniosły kolejne nadużycie silniejszej pozycji ze strony izraelskiej. Paraliż rolnictwa i przemysłu w Gazie, nie mogącego sprzedać wyprodukowanych dóbr poza rynkiem lokalnym w ostatnich dniach został dodatkowo dotknięty odcięciem dostaw paliwa z Izraela. Niedobór surowca zmusił Palestyńczyków do zatrzymania pracy elektrowni dostarczającej 27% energii w Strefie Gazy. W ciężkiej sytuacji znalazły się także szpitale, gdzie, choć dostarczano prąd, to natychmiast robiło się bardzo zimno, gdyż ogrzewanie w regionie opiera się głównie na grzejnikach paliwowych. Odcięcie dostaw ropy spowodowało, zatem ogromne utrudnienia i chaos w każdej dziedzinie życia, dotknęły niemal każdego mieszkańca Gazy. Izrael tłumaczy swe postępowanie chęcią ukarania terrorystów wystrzeliwujących pociski na jego terytorium, lecz jest to ewidentnie stosowanie zbiorowej odpowiedzialności, które dotyka bardziej ogół ludności, niż oskarżanych terrorystów.

W akcie protestu przeciw takim praktykom, tuż po zatrzymaniu pracy elektrowni, mieszkańcy Gazy masowo wyszli na ulice i zorganizowali marsz z zapalonymi świecami przez główne arterie miasta. Także organizacje międzynarodowe zajmujące się prawami człowieka natychmiast potępiły zachowanie Izraela, a władze Gazy ostrzegły, że przeciągnięcie takiego stanu może doprowadzić do katastrofy humanitarnej. Najprawdopodobniej nieprzychylne stanowisko społeczności międzynarodowej i groźba oskarżenia Izraela o spowodowanie cierpienia setek tysięcy ludzi skłoniły Tel Awiw do czasowego wznowienia dostaw ropy już następnego dnia po ich odcięciu. Niemniej minister obrony w rządzie Olmerta – Ehud Barak – zapowiedział, iż konieczne jest zintensyfikowanie działań przeciw Gazie do czasu zapewnienia bezpieczeństwa izraelskich mieszkańców. Powiedział on wprost, że bardziej obchodzi go bezpieczeństwo swoich obywateli, niż bezpieczeństwo Palestyńczyków.

Postawa władz Izraela do pewnego stopnia może być zrozumiała i usprawiedliwiona. Zadaniem państwa jest, bowiem ochrona swoich obywateli i zapewnienie im jak najlepszych warunków bytowych. Nie można jednak zapominać, że coraz większy ucisk ludności palestyńskiej, która cierpi nieporównywalnie więcej niż ich izraelscy sąsiedzi do niczego nie prowadzi. Dyskryminowanie praw Palestyńczyków, łamanie prawa międzynarodowego, utrzymywanie sytuacji, w której Strefa Gazy jest swego rodzaju gettem nie powstrzyma fanatyków wystrzeliwujących rakiety na pobliskie tereny przygraniczne. Efektem takich działań może być natomiast jeszcze większa radykalizacja poglądów i chęć walki z uciskającym. Brak perspektyw i ponoszenie kary za winy innych może spowodować chęć zemsty, bez względu na konsekwencje. Wydaje się, zatem, że próby wyniszczenia organizacji takich jak Hamas przynoszą odmienny od zamierzonego skutek. Lepszym rozwiązaniem może się okazać wyciągnięcie ręki i zaproszenie Hamasu do dialogu i negocjacji. Bardziej owocne mogą okazać się próby wzmocnienia umiarkowanych polityków, których w Hamasie nie brakuje, a którzy w poprzednich latach byli eliminowani przez służby izraelskie. Izraelczycy, jeśli chcą pokoju, muszą, choć na chwilę postawić się na stanowisku palestyńskim i spróbować zrozumieć ich punkt widzenia, by przerwać spiralę przemocy, w której nikt nie pamięta, dlaczego walczy ze swoim sąsiadem.

Autor: Dominik Wach

Źródło: [Arabia](#)

## **ŹRÓDŁA:**

1. Jerusalem Media and Communication Centre, <http://www.jmcc.org>
2. CIA – The World Factbook, <http://www.cia.gov>
3. OCHA Occupied Palestinian Territory, <http://www.ochaopt.org>
4. Palestinian Centre for Human Rights, <http://www.pchrgaza.ps>
5. BBC, <http://www.bbc.co.uk>
6. CNN, <http://www.cnn.com>
7. The Jerusalem Post, <http://www.jpost.com>